WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 96

Dodatek tygodniowy do Nr. 8499 z dnia 14 maja 1928

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

O sąd sprawiedliwy.

W ODPOWIEDZI „DZIENNIKOWI LWOWSKIEMU".

Lwów, 13. maja.

W przedostatnim dodatku sportowym „Dziennika Lwowskiego" umieszczony został artykuł pt. **„O zdrowy sąd w sporcie"**, podpisany literami M. R., a w trzech czwartych zwrócony przeciw **dziennikarzom sportowym.** Niewiadomo, jakie względy osobiste czy rozczarowania wywołały tę filippikę i to jest zresztą obojętne. Nie wszystko również nadaje się do spolemizowania. Bo niema — jak się zdaje — skutecznej recepty na autora, który ukrywszy się **za parawanem kryptonimu,** wyrzuca pod adresem sportowych dziennikarzy i ich pracy obelżywe **impertynencje** w rodzaju: tupet, bezczelność, ignorancja, piórem władające zero, horrenda, bzdury itp. Te rzeczy w miarę prostackie, kwalifikują się same z siebie.

Ale są tam również **zarzuty konkretne** i na te wypada dać krótką odpowiedź. Pan M. R. uważa mianowicie, że prasa sportowa, zarówno t. zw fachowa jak codzienna daje **„raczej kinematogramy, niż ujęcia krytyczne"**, że dziennikarze sportowi piszą o rzeczach na których nic rozumieją się. **I żąda,** przyznając, że „gruntownie można znać tylko jeden sport", aby praca dziennikarza sportowego była **„praca złożoną"** — zapewne z fachowców poszczególnych działów, aby wreszcie na referentów sportowych powoływać jedynie tych, którzy mogą się wykazać **poprzednio ogłaszanemi** pracami fachowemi.

Pomijając ton i poziom wspomnianych na wstępie wyzwisk, które rzeczywiście są **rewelacyjne,** p. M. R. nic powiedział nic nowego. Sprawą, która go martwi i gniewa, zajmował się już tygodnik lwowski „Sport" w szeregu artykułów. Ponadto p. M. R. dowiódł że **w realnych warunkach** pracy dziennikarza sportowego **nie wyznaje się.** Wbrew swemu „kultowi kompetencji" wtargnął w dziedzinę **obcą sobie i nieznaną.**

Prasa codzienna — bo fachowa poza „Stadjonem" i „Kurjerem Sportowym" w Polsce nie istnieje — rzeczywiście ocenia wypadki sportowe przedewszystkiem **pod kątem dnia.** Ale to już wynika z natury tej prasy, która musi traktować o wszystkiem i w sposób dla wszystkich **dostępny.** Dla dociekań na temat **„istoty sportu"** niema miejsca, tak samo zresztą, jak niema go dla **„istoty sztuki, teatru czy nauki.** Muszą tu wystarczyć recenzje i notatki, wszystko inne znajduje **właściwsze miejsce** w książkach i wydawnictwach specjalnych.

Pan M. R. nie wie, że we wielu nawet najpoczytniejszych dziennikach polskich trzeba **wywalczać nieraz dla sportu kilka wierszy tekstu,** bo aktualja polityczne czy kryminalne mają większe prawa. Pan M. R. nie wie, że we wielu dziennikach **recenzent sportowy jest tylko tolerowany,** że wymaga się od niego nietylko **zwięzłości i sensacyjności,** ale również jak najdalej posuniętej bezinteresowności. Bo publicystyka sportowa w Polsce **jeszcze nie popłaca.**

Z pretensjami swemi winien się zwrócić p. M. R. **do wydawców,** a przedewszystkiem do **sportowej publiczności.** Od tej publiczności dowiedziałby się rzeczy, któreby go może zainteresowały, a napewno oświeciły. A więc że **towarem,** który najuporczywiej zalega półki księgarskie, jest właśnie **sportowa literatura fachowa,** bo ją mało kto czyta. A dalej, że publiczność żąda **rzeczy lekkich, krótkich,** raczej nawet „bujd", niż „ujęć krytycznych". Człowiek, któryby szedł wbrew tym upodobaniom i propagował fachowo „istotę sportu", przysłużyłby się dobrze sprawie, ale musiałby mieć **sporo pieniędzy do stracenia.** Byli zresztą i tacy w Polsce, ale zadłużywszy się po uszy — ochłodli.

Pan M. R. zdobył się na pogląd **wyjątkowo objektywny,** przyznając, że dziennikarz sportowy **nie może rozumieć się na wszystkiem.** Ale czyniąc z tego, że jednak o wszystkiem pisze punkt aktu oskarżenia, winien był wyjaśnić autor — **gdzie są te pióra fachowe?** Ile ich jest w Polsce? Ilu sportowców czynnych może lub chce pisać? I wreszcie — za jaką cenę?

Pan M. R. żądając „pracy zespołowej", nie zastanowił się nad tem, ani nie trudził się, aby spytać kogoś poinformowanego. A szkoda! Byłby się dowiedział, że ci, **którzy najbardziej oburzają się** na „ignorancję" dziennikarzy sportowych, stają się głuchymi, lub „szalenie zajętymi", gdy ich **prosić o artykuł fachowy.** Inni, bardziej uczynni, nie umieją pisać. Są wreszcie obok niewielu zawsze chętnych tacy, których pracę **trzeba zapłacić.** Dziwić się im nie można, ale wypada zapytać. **kto ma im płacić.**

W rezultacie dziennikarz sportowy, który musi coś napisać np. o zawodach hippicznych, na których się nie zna, albo ratuje się wywiadem, co jest oczywiście półśrodkiem, albo popełnia herezje, albo — o ile jest bardzo sumienny — daje „kinematogram", co właśnie do pasy doprowadza p. M. R.

Praca dziennikarza sportowego jest w obecnych warunkach **ciężka i niewdzięczna.** Podlega licznym niedomaganiom, które nie prędzej znikną, aż na lepsze zmienią się **moralne i materjalne podstawy publicystyki sportowej.** Można tej pracy pomóc, można także zaszkodzić. Pomaga się przez sprawiedliwą jej ocenę, szkodzi przez **napastliwe pamflety i liche inwektywy.** Pan M. R., o ile to tylko leżało w jego siłach, próbował tej ostatniej drogi. I dzięki temu, **poza kompromitacją pisma,** które mu nierozważnie udzieliło miejsca, **nie posunął zagadnienia ani o krok naprzód**

A. Nechay.

Rewja czterech drużyn na boisku Pogoni.

Lwów 13 maja

Tej niedzieli znów nadarza się dwom klubom lwowskim sposobność podniesienia swego prestige'u w oczach własnej publiczności. Hasmonea i Pogoń, które ubiegłej niedzieli szczęśliwie ocaliły jeden względnie dwa punkty, wychodzą dzisiaj w pole, by zmierzyć swe siły z **T. K. S. i Ruchem.** Toruńczycy i Ślązacy na pierwszy rzut oka nie przedstawiają się groźnie, ale tylko na pierwszy rzut oka, w rzeczywistości bowiem obie drużyny są **nader lotne,** rozporządzają **dobrym napadem,** a formacyj typowych **nie można lekceważyć.** Jeśli chodzi o porównanie T. K. S. z Ruchem, to mistrz Torunia rozporządza lepszym napadem, Ślązacy natomiast mają lepszą trójkę obronną.

Hasmonea i Pogoń muszą wobec tego wyjść na boisko z silną **wolą zwycięstwa** i grać dobrze już od pierwszej minuty. W ostatnich 17 minutach raz tylko można wygrać, zwycięstwo Pogoni nad Cracovją można uważać za pewnego rodzaju „Cud nad Pełtwią". O tem powinny obie drużyny dzisiaj pamiętać.

Wierzymy, że przy silnej woli i przy ambitnej grze mogą Lwowianie odesłać gości bez punktów do domu. Ale tylko przy ambicji **wszystkich graczy.**

Hasmonea, która zaczyna tę podwójną imprezę na boisku Pogoni, w razie zwycięstwa nad T. K. S., odsunie się od nieszczęśliwego końca i sympatycy jej przez kilka tygodni będą spokojniejsi o los swych pupilków.

Pogoń, zwyciężając Ruch, stanie pewną nogą w rejonie środkowym, skąd łatwiejsza jest droga do szczytów. A jest jeszcze wielu, którzy wierzą w Pogoń, w tą dawną, silną Pogoń i czekają od swych wybrańców poważniejszych sukcesów i zaszczytniejszego miejsca w ogólnym turnieju piłkarskim Polski.

Zawody powyższe odbędą się na boisku Pogoni w następującym porządku: o godz. 3.30 Toruński Klub sportowy — Hasmonea, o godz. 5-tej Ruch — Pogoń.

Jotem.

Wyjazd Polonji do Czerniowiec.

Lwów, 13. maja.

3-go czerwca wysyła Polonja przemyska swoją drużynę do Czerniowiec dla rozegrania **zawodów reprezentacyjnych: Przemyśl — Czerniowce.** Prócz tego rozegra drużyna przemyska dwa zawody z najlepszemi zespołami piłkarskiemi Czerniowiec. **Pierwszy raz ma drużyna przemyska sposobność zmierzenia swych sił poza granicami kraju.**

Z kolarstwa.

Lwów, 13. maja.

Wielką wycieczkę do Janowa w niedzielę dnia 13 maja br. urządza Sekcja Kolarska L. K. S. Pogoń. Wyjazd z punktu zbornego: rogatka janowska o godz. 7 rano pod przewodnictwem p. mjr. Franieka i o godz. 10 rano pod przew. p. L. Göttingera. (Członkowie nie mający rowerów mogą wyjechać pociągiem: odjazd ze Lwowa o 7.15 rano, odjazd z Janowa o 4.20 popoł.) W Janowie odbędą się biegi kolarskie na 3, 5 i 10 klm.

Sztafetowy bieg drużynowy 4x25 klm. o wędrowny puhar, ofiarowany przez Redakcję „Słowa Polskiego", odbędzie się dnia 28-go maja br. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Sek. Kol. LKS. Pogoń, ul. Rutowskiego 23 I. p. w poniedziałki, środy i piątki od 7—9 wiecz. do dnia 25 maja br.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów urządza w niedzielę dnia **13 maja** br. wycieczkę turystyczną **do Żółkwi,** celem zwiedzenia historycznych zabytków. Zbiórka o godz. 7. rano na pl. św. Ducha. Wyjazd punktualnie 7.15, powrót około 5—6 popołudniu. Goście mile widziani, oraz młodzież, która ma zapewnioną opiekę. Wycieczkę prowadzi kapitan klubu p. Baranowicz i p. Borodajkiewicz.

Sport na prowincji.

SEZON PIŁKARSKI W PRZEMYŚLU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w maju.

(M. Br.). **Sezon piłkarski w całej pełni.** Przez ubiegłe dwie soboty i niedziele **przedefilowały** przed publicznością przemyską dwukrotnie **wszystkie drużyny piłkarskie** i już po początkowych wynikach wyrobić sobie można pewien sąd o nich. Mistrz Przemyśla **Polonja,** stanowiąca osobną dla siebie klasę w Przemyślu, przedstawia się **wcale dobrze.** Po powrocie **z Legji** marnotrawnych synów Rałdka, Kowalskiego i Sindy stanowi Polonja zespół **we wszystkich linjach wyrównany,** nie gorszy z pewnością od niejednej drużyny ligowej. Znać na drużynie jeszcze wprawdzie sen zimowy. ale po odpowiednim treningu i zgraniu zespół przemyski będzie przynajmniej w teorji najlepszym w klasie A. okręgu **lwowskiego.** Czy okaże się najlepszym także na boisku, to zależeć będzie od ambicji, pracy i woli zwycięstwa, czego naprzykład **w ostatnich zawodach ze Spartą,** zakończonych słabem zwycięstwem (2:1), widać nie było.

Z drużyn B.-klasowych najsilniejszym jest **Ruch,** który braki techniczne potrafi skutecznie **pokryć ambicją i wytrwałością.** Piękne zwycięstwo z Legją 4:1 i wytrwała walka z Świtem, zakończona wynikiem 2:1, stawia tę drużynę w tabeli **na pierwszem miejscu.** Dobrze przedstawia się również **Polonja II.,** która nie mając jeszcze ustalonego składu, mimo to potrafiła remisowo wyjść z zawodów z Czuwajem 2:2 i Legją 1:1.

Świt, drużyna młoda, niema w swym zespole jednostek wybitnych, całość jednak przedstawia się nieźle, brak jej jednak treningu, co okazało się w załamaniu się drużyny w walce z Ruchem po pięknem zwycięstwie nad Hagiborem (2.1).

Hagibor najwięcej technicznie wyrobiony, za mało jeszcze zgrany, by można było sprawiedliwie go osądzić. Zwycięstwo niedzielne nad Czuwajem 4.3 wykazuje, że przy odpowiedniej pracy może niejedną niespodziankę sprawić.

Czuwaj, drużyna dawniej bardzo silna, przeżywa obecnie okres słabości. Czy jest on tylko przemijający, najbliższe tygodnie pokażą. Najsłabiej przedstawia się **Legja,** która **po opuszczeniu** jej przez dawnych graczy Polonji, **pozbawiona jest zupełnie ataku,** w całości zaś nie przedstawia na razie poważniejszej jednostki bojowej.

WYŚCIGI KONNE W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, w maju.

Dnia 15 bm. rozpoczynaja się doroczne wiosenne wyścigi konne, organizowane przez **„Przemyski Klub jazdy konnej“.** Kierownictwo spoczywa w sprężystych rękach zasłużonego na tem polu **mjra Augustynowicza.**

---o---

GŁOS ZE SAMBORA.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w maju.

Życie sportowe naszego miasta ograniczało się do marnej wegetacji dwóch klubów sport., a to S. K. S. „Korona“ (kl. B.) i Ż. K. S. (kl. C.). Obecnie pozostał **jedynie S. K. S. „Korona“,** który jest jedynem ogniskiemześrodkowującem życie sportowe naszej młodzieży. Klub istniejący od dawna, z piękną **tradycją, musiał przez** szereg lat walczyć z zupełnym brakiem zrozumienia u miarodajnych czynników, musiał wyłącznie własnemi siłami pokonywać trudności natury finansowej. Tylko dzięki **kilku jednostkom,** oddanym całą duszą klubowi udało się obecnie ukonstytuować **nowy** wydział, złożony z ludzi poważnych i ożywionych najlepszemi chęciami. Jednakowoż należy zaapelować do ojców miasta, by tym ludziom zechcieli tę ciężką pracę około podniesienia **jedynej placówki sportowej** w mieście ułatwić i uratować od zagłady klub, mający za sobą 20-letnią chlubną tradycję.

---o---

WIADOMOŚCI ZŁOCZOWSKIE.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w maju.

Ż. K. S. — Janina II. 2:1 (0:0). Na kilka minut przed końcem strzela back Janiny samobójczą **bramkę,** która przechyla zwycięstwo na stronę Ż. K. S.

Janina — Sparta 5:2 (2:2). Zawody o mistrzostwo A klasy. Janina przekonała wreszcie swych sympatyków, że umie grać i że poprzednie jej klęski były spowodowane **brakiem treningu,** dzięki przymusowemu, **późnemu otwarciu sezonu.** Już w drugiej minucie gry strzela **Janina z zamieszania** podbramkowego pierwszą bramkę ale w dwie minuty później Sparta wyrównuje. **Grę przerywa stale gwizdek sędziego,** który przeoczając rękę Lwowianina, dyktuje rzut karny, wykorzystany przez Spartę. **Wyrównuje** Przybysławski dalekim **rzutem wolnym.** Po przerwie bezwzględna **przewaga gospodarzy,** którzy strzelają przez Thymę dwie i Bauera jedną bramkę. Kilka energicznych wypadów Spartan nie przynosi im żadnego rezultatu.

Sędziował p. Seeman.

„Świt“.

---o---

RÓWNE.

(Od naszego korespondenta).

Równe, w maju.

W niedzielę, 6. maja otwarcie sezonu piłkarskiego **w Równem** zawodami towarzyskiemi **W. K. S. Równe — Ż. K. S. Hasmonea.** Równe z wynikiem 1:0 (0:0) Gra naogół ciekawa. Hasmonea lepsza technicznie. Sędzia pchor. Bączkowski bardzo dobry.

Dnia 6. maja o godz. 9.30 odbyło się **konstytuujące zebranie podokręgu wołyńskiego.** Wybrano zarząd w składzie: prezes kpt. Rożek Tadeusz, sekretarz sierż. Kochanowski, skarbnik p. Halperin, oraz członków: p. Fjała, Chrzanowski, Wierny i Kammerman. **Delegatem lwowskiego Kollegjum Sędziów** zamianowany por. Szpindura Roman

Słowa a czyny.

PO PIĘKNYCH PROJEKTACH LWÓW ZOSTAJE BEZ PŁYWALNI.

Lwów, 13. maja.

Znane i szeroko omawiane były zamiary lwowskiego Komitetu wych. fiz. w sprawie **budowy pływalni.** W tym wypadku idąc za głosem sportoweg. Lwowa, uznał Komitet, że budowa pływalni jest **rzeczą najpilniejszą.** Tymczasem nietylko, że niczego dotąd w tym kierunku nie zrobiono, ale zanosi się na to, że Lwów w sezonie bieżącym **pozostanie w ogólności bez stawu (!).**

Oto **„Świteź“** jest obecnie (właśnie na wiosnę) **w okresie przeróbki** tak gruntownej i tak przytem prowadzonej w żółwiem tempie, że dokończenia robót nie można oczekiwać **przed połową lipca.** Staw Kamińskiego zaś — ma ulec przeróbce. Wprawdzie jest on napełniony wodą i od 15. maja mógłby służyć sportowcom tak, jak dotąd od biedy służył, jednak — musi być właśnie **teraz przerabiany.** O ile wnosić można z planów, roboty, **uniemożliwiające kąpiele** tak stawowe jak sigmozne, potrwają **co najmniej 2 miesiące.**

W związku z tą sprawą otrzymujemy od osób zainteressowanych **apel do Miejskiego Komitetu wych fiz.,** aby zechciał przesunąć **gruntowny remont** stawu Kamińskiego **na jesień** i wczesną wiosnę, a obecnie przeprowadził tylko to, co konieczne i co używalności stawu **nie wyklucza.** Apel ten możemy tylko **jak najgoręcej poprzeć,** nie wątpiąc, że Komitet także zrozumie, jak **niewłaściwą wybrano porę.** Bo przecież głosić **w teorji** wspaniałe plany, a **w praktyce** niszczyć sezon — to jakoś kłóci się **ze zdrowym rozsądkiem** i zamiast pożytku, przynosi **niewątpliwą szkodę.**

Komunikat L. O. K. S. Nr. 7.

Lwów, 13. maja.

1. Ze sprawozdań kwalifikacyjnych uderza stale w oczy pomieszczana uwaga o zbyt małej ruchliwości sędziów na boiskach. Zdarzają się wypadki, że sędzia po kilkunastu minutach sędziowania jest już zupełnie wyczerpany fizycznie i wskutek tego niezdolny do dalszego sprawowania swej funkcji. Dalszym wynikiem tego zmęczenia jest wymykanie się prowadzenia gry z rąk sędziego, co odbija się ujemnie na toku gry, powoduje nieprzyjemne zajścia zarówno dla sędziego, jak i graczy, a w konsekwencji przynosi niepotrzebną robotę referentowi dyscyplinarnemu Kollegjum, jak i Wydziałowi Gier i Dysc. To samo dotyczy i sędziów liniowych.

Pozwalamy więc sobie przypomnieć w tem miejscu, że obowiązkiem sędziego, który chce dobrze wywiązać się z zadania, jest konieczność odbywania co najmniej dwa razy w tygodniu treningu, któryby uwzględniał sprinty na 30—50 m., biegi długie, skoki w wyż i w dal. Zarząd sam nie może organizować podobnych treningów, niemniej przeto nakłada obowiązek na członków oddawania się treningom w klubach, które z pewnością pod tym względem żadnych trudności stawiać nie będą. Jeśli wszyscy sędziowie uznają za konieczne znajdowanie się na zawodach w odległości 15—20 m. od piłki, to zrozumieją, jakiej pracy fizycznej wymaga dobre prowadzenie zawodów od sędziego, a więc i przygotują się należycie.

2) Przy stawianiu wniosków na ukaranie graczy za jakikolwiek wypadek niesportowego zachowania się na boisku — nie należy podawać wymiaru kary, lecz zaznaczać tylko ogólnie, np. „Stawiam wniosek na ukaranie gracza X. Y. za kopnięcie przeciwnika bez piłki“. Wydział Gier i Dysc. sam decydować będzie o wymiarze kary. Jedynie w wypadku, gdy sędzia uważa wykluczenie gracza z gry za wystarczającą karę, należy to dokładnie określić: Karę uważam za wystarczającą. W sprawozdaniach podawać należy jedynie nadzwyczajne wypadki i zajścia. Opisywanie gry, ilość rzutów karnych, czas zdobycia bramek itp. są w sprawozdaniu niepotrzebne.

3) Obowiązkiem sędziów jest dbać o to, by gra rozpoczynała się punktualnie w oznaczonym terminie. Czekanie 25 minut jest przewidziane tylko w tym wypadku, gdy drużyna nie stawi się w całości, lecz nigdy nie może wchodzić w zwyczaj. Sędzia przed grą obowiązany jest uzyskać od kapitanów drużyn spis graczy i przy tej sposobności wymódz na nich punktualne rozpoczęcie gry. Przerywanie gry z jakichkolwiek powodów jest w zasadzie wykluczone. Jedynie gwałtowna burza, psująca stan boiska, lub obawa pobicia sędziego przez publiczność, może być przyczyną przerwania zawodów, lecz i w tym wypadku sędzia ponosi za nie odpowiedzialność i musi je umieć dokładnie uzasadnić. Wszelkie natomiast przerywania gry na życzenie kierowników sekcji, klubów itp. nie mogą mieć miejsca, a sędzia, który podobnego przekroczenia przepisów dopuści się, będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

4) Po złożeniu egzaminu praktycznego mianowano na wniosek Komisji Egzaminacyjnej sędziami tymczasowymi pp. Daleckiego Adama, Galjera Leona, Pilersdorfa Eljasza i Schallera Markusa.

Prezes Usarz. Sekretarz Przybylski.

---o---

Fuzja Polonji z Legją.

Lwów, 13. maja.

Między Polonją a wojskową Legją toczą się rokowania o **fuzję** tych dwóch klubów. Sfuzjonowany klub, który zachowa nazwę Polonji, tak dobrze zapisaną w historji piłkarstwa polskiego, dysponować będzie z jednej strony **pierwszorzędnym materjałem piłkarskim,** z drugiej zaś strony oparty będzie o znaczne środki techniczne.

---o---